

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10go Kwietnia 1867 r.

N^o 83. | Lat 46.

29-go Marca
10-go Kwietnia 1867 roku.

Sroda.

Rano ciepła st 3, w połud. c. st 5 | Wschód Słońca g. 5 m. 17
Wysok: wody st: 9 c. 11 (Ubywa.) | Zachód „ 6 „ 47

Jutro, Śgo Leona Papieża.

— Jutro, w Kościele Archi. Katedralnym Śgo JANA, odprawiać się będzie *Nabożeństwo Passyjne*.

— *Magistrat Miasta Warszawy*. — Komisarz Administracyjny Cyrkułów: 7go i 8go. zakwestjonował około 10-ciu funtów cukierków, które przez Urząd Lekarski poddane rozbirowi chemicznemu, okazały się być barwione na kolor różowy farbą anilinową, a na zielony nikielgrünem; cukierki te jako przeciwne zdrowiu, zniszczone zostały, a winnych tego nadużycia, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jeneralmajor *Witkowski*. — Naczelnik Kancelarji, *Luczeński*. (Dz. War.)

— *Inspektor Szkół m. Warszawy*. — W powołaniu się na swoje ogłoszenie w Nrze 260 „Dziennika Warszawskiego“ z roku 1866, co do wykładu przedmiotów świeckich w szkołach religijnych dla dzieci Wyznania Mojżeszowego (chederach), Inspektor Szkół podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, iż w skutek polecenia J.W. Ober-Policmajstra m. Warszawy, Komisarze właściwych Cyrkułów mają sobie poruczyć obowiązek czuwania, aby w szkołkach pokatnych: 1^o Wigdora Pollaka pod Nrem 1809; 2^o Michała Silberszweiga pod Nrem 2249, nie były nadal wykładane przedmioty świeckie. Wzywa przeto rodziców, aby dzieci swoje, mające obok przedmiotów religijnych uczyć się i świeckich, umieścić zechcieli w innych odpowiednich zakładach naukowych Wyznania Mojżeszowego, pod kierunkiem Inspektora Szkół miasta Warszawy zostających. (Dz. War.)

— *Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu*. — Doszło do wiadomości Władzy, że niektórzy fabrykanci wyrobów z melchioru i innych kompozycji metalicznych żółtych i białych, naśladowających drogie kruszce, wbrew obowiązującym przepisom, poważają się wyciskać na takich wyrobach stemple fabryczne, kształtem swoim podobne do znaków wyciskanych przez Probiernię na wyrobach złotych i srebrnych, i tym sposobem wprowadzają w błąd publiczność, która wyroby takowe w dobrej wierze za złote lub srebrne nabywa. Ponieważ Najwyżej zatwierdzona pod d. 10/22 Kwietnia 1851 r. Ustawa o Probierniach w Królestwie, zamieszczona w Tomie 44 Dziennika Praw Królestwa, na stronnicy 100, obejmuje w sobie przepisy, dostatecznie takim nadużyciom zapobiegające, określające formę stempli fabrycznych inną dla wyrobów złotych i srebrnych inną dla wyrobów platerowanych i inną dla wyrobów z kompozycji metalicznych, pozór złota lub srebra mających; formy zaś tych stempli różnią się swym kształtem od znaków przez Probiernię na złotych lub srebrnych wyrobach przykładanych, i gdy zarazem ustawa rzeczona przepisuje kary, jakie na prze-

kracających ją wymierzać należy, przeto Komisja Skarbu, w celu zasłonięcia mieszkańców kraju od nadużyć i strat z przekraczania takowych przepisów wyniknąć mogących, z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa, podaje poniżej przepisy takowe do wiadomości powszechnej, a zarazem oznajmia, że tak Główna Probiernia przy Mennicy Warszawskiej, jak również i Władze Administracyjne, oraz Wojskovo-Policyjne, otrzymały w drodze właściwej stosowne polecenie, iżby przestrzegały ścisłego zachowania rzeczonych przepisów, a przekraczających takowe do surowej odpowiedzialności pociągały. (Dz. War.)

WYJĄTKI

Z Najwyżej pod dniem 10/22 Kwietnia 1851 r. Zatwierdzonej Ustawy o Probierniach w Królestwie obejmujące przepisy, dotyczące stemplowania cechami fabrycznymi wyrobów z drogiej metali, tudzież kompozycji takowe metale naśladowających: a) Według Art. 8go tej Ustawy: „Trudniący się wyrobami ze złota i srebra, powinni mieć swój stempel prywatny do cechowania własnych wyrobów, który to stempel ma być *owalny*, wyrażający znak dobrowolnie obrany, tudzież pierwszą głoskę nazwiska fabrykanta; odcisk zaś onego na metalu złożony być winien w jednym egzemplarzu Władzy miejscowej Policyjnej, w drugim w Probierni podczas zapisu gdzie w księdze probierskiej opisanym zostanie“. b) Według Art. 10 „Wolno jest fabrykantom wyrobów platerowanych używać do nich złota i srebra w takim stosunku, jaki dla siebie za dogodny uznają, lecz obok tego powinni wyciskać na swych wyrobach całkowite słowo *Plater*“. c) Według Art. 17, na sztabach złota i srebra ma być kładziona przez Probiernią cecha, obejmująca numer, pod którym sztabka zapisaną została w probierni próbie i początkowe litery imienia i nazwiska probierza, stempel probierni i rok ocechowania; a według Art. 25, na wyrobach tych z metalów takąż cechę z opuszczeniem numeru. d) Według Art. 67 Osoby zajmujące się mieszaniami kruszców żółtych i białych, mających pozór złota i srebra, jako też wyrabiający z takowej kompozycji rozmaite przedmioty, powinny mieć na to osobne pozwolenie od właściwego sobie Magistratu, zaś według Art. 68, Magistraty miejskie przy wydawaniu każdego takiego pozwolenia, obowiązane są donieść niezwłocznie Dyrekcji Mennicy Warszawskiej o jego wydaniu, z oznaczeniem miejsca zamieszkania i nazwiska osoby, takowe pozwolenie otrzymującej, tudzież uwiadamiając o tem miejscową Władze Policyjną gdzie jest odosobnioną od Magistratów. e) Według Art. 70, Na tych mieszaninach, czy one będą w sztabach lub wyrobach, sporządzający je, powinien kłaść swój stempel, bez którego one nie mogą być sprzedawane w przeciwnym razie mieszaniny ulegną konfiskacie na korzyść tego kto odkryje to opuszczenie. Stempel takowy, dla odróżnienia go od stempla

probierni jakim cechowane będą wyroby złote, srebrne, powinien być *trójgraniasty* i obejmować kilka głosek oznaczających nazwisko fabrykanta tudzież rok. Za przekroczenie powyższych przepisów, oznaczone są w pomienionej ustawie kary jako to: 1) w Art. 43 za tajemne trudnienie się wyrobami ze złota i srebra, tudzież za wypuszczanie z fabryk lub z warsztatów wyrobów nieoczekowanych, konfiskata złota i srebra, tudzież narzędzi i przyrządów, nadto kary pieniężne, a w razie powtórnego przekroczenia, utrata prawa do dalszego prowadzenia rzemiosła. 2) w Art. 45 za sprzedawanie przez handlujących drogiemi kruszcami w magazynach lub sklepach rzeczy nie oczekowanych a oczekowaniu ulegających, konfiskata tychże rzeczy i kara pieniężna odpowiadająca potrójnej ich kruszcu wartości. 3) w Art. 50, za podrabianie i wybijanie fałszywych stempli Probierni Prządowych, kara Kryminalna. 4) w Art. 54 za sprzedawanie za złote lub srebrne wyrobów platerowanych, z brązu z nowego srebra lub z innych mieszanin kruszczowych, a także za sprzedawanie galonów szychowych, złotogłówn, frendzli, chwastów i t. p. wyrobów za złote i srebrne, konfiskata wyrobów, utrata prawa handlu i kara kryminalna. 5) w Art. 69, zatrudnienie się mieszaniami kruszców złotych i białych i wyrabianie z tej mieszaniny przedmiotów bez otrzymania na to od właściwego Magistratu Miejskiego pozwolenia, kara pieniężna. Oprócz przytoczonych powyżej Artykułów Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o probierniach w Królestwie, w Ustępie c. Art. 37. teje Ustawy, przepisano: „iż przy każdej sprzedaży wyrobów srebrnych i złotych, fabrykanci tychże wyrobów i handlujący złotem i srebrem wydawać mają kupującemu poświadczenie chociażby go nie żądał, wyszczególniając gatunek, próbę i wagę przedmiotu i czy jest stary lub nowy. W ustępie drugim Art. 54, włożony jest na Władzę Policyjną obowiązek przestrzegania, aby nie sprzedawano przedmiotów niezłotych i niesrebrnych za złote i srebrne, a w Art. 56 upoważniona jest Dyrekcya Mennicy przekonywać się w pewnych czasach przez Urzędników swoich, wspólnie z miejscową Władzą Policyjną działających, czy sprzedaż złota i srebra wszystkich kształtów odbywa się według przepisów. Podając niniejszem do wiadomości powszechnej powyższe przepisy, Komisya Skarbu wzywa zarazem mieszkańców kraju, iżby ze względu na własne dobro, przy kupnie tego rodzaju przedmiotów, nie zaniedbali stosować się do przywiedzonego wyżej Ustępu c. Art. 57 powołanej Ustawy i wymagali od sprzedających im wyroby złote i srebrne poświadczeń tymże ustępem przepisanych. — W Warszawie, dnia 1/13 Marca 1867 roku. — P. o. Dyrektora Wydziału, (podpisano) *Michałowski*. — Naczelnik Sekcyi, (podpisano) *Jankowski*. (Dz. Warsz.)

ryżu. Gdy wszakże dotąd zgłaszają się konkurenci żądający wysłania tam swoich wyrobów, przeto Komisja obok powyższego rozporządzenia Komisji Paryżkiej i znacznej ilości przedmiotów przesłanych już do Ruskiego oddziału Wystawy Paryżkiej, widzi potrzebę ponownie podać do wiadomości publicznej, że przyjmowanie i odsyłanie na tę Wystawę wszelkich przedmiotów, całkiem już ustało. (D. W.)

— „Wileń: Wiest:“ ciągle zamieszcza statystyczne wykazy dóbr w Północno-Zachodnim kraju, ulegających przymusowej sprzedaży. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Xiążę *Rudziwiłł*, z Brestja; Jenerał-Major *Egger*, z Lublina; Tajny Radca *Ostrowski*, ze wsi Czajek; Rzec: Rady Stanu: *Swieczyn*, z Petersburga; *Pomorski*, z Nowej Alexandrii; — wyjechał: Jenerał-Major *Lebidiew*, do Łomży.

— Jutro, o godzinie 10tej z rana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marii z Marténów *Lewandowskiej*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, na które Krewnych i Znajomych najuprzejmiej zaprasza się. (4.788.)

— Wczoraj rozstał się z tym światem, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, b. Kupiec i Obywatel tutejszy, *Konstanty Mioduszewski*, pozostawiwszy w głębokim smutku Żonę i troje dzieci. Żył lat 61.

— W dniu wczorajszym odbyła się w Auli Szkoły głównej pierwsza Prelekcja Dra Prof. *Okolskiego*: „O znaczeniu miast i instytucji miejskich“, z której dochód przeznaczonym jest na korzyść niezamożnych Studentów. Celem Szanownego Prelegenta było, wykazanie stanowiska i wpływu miast w dzisiejszych społeczeństwach; dla tego to nie badał życia miast Grecji ani Rzymu; w starożytnym bowiem świecie miasta odrębny zupełnie, niezrozumiały nawet dzisiejszym pojęciom nosiły charakter. Potęga i znaczenie miast dzisiejszych, opierają się na średniowiecznym ich stanowisku, na ich rozwoju w czasach wszechwładnego feudalizmu, wbrew temuż. Wytwarzający się tak zwany stan trzeci, po miastach, stał się podporą tronu; z jednej strony sprzymierzając się przeciwko kruszącym jedność państwową feudalnym Panom, z drugiej znowu strony zachował pojęcie wolności człowieka i takowe w życie wprowadzał. Uciśniony przez możnowładców poddany lud wiejski, wolnym się stawał, gdy osiadał w wieście; potęga rosnących w bogactwa i oświatę grodów, ścierała dumę feudalnej szlachty, stawiając zapórę jej gwałtom i bezprawiom. Z czasem jednak, gdy zgnieciona została przez panujących siła możnowładztwa, gdy jedność państwa ustalono już, władza królewska ugruntowana została, przestano faworyzować miasta. Przy końcu jednak XVIII wieku, stanęły miasta na czele postępu, ku lepszej przyszłości. Na tem to przodowaniu w postępie polega ich wpływ i znaczenie dzisiejsze, one w przeciwstawieniu do rolniczego ludu, który bardziej konserwatywny, zachowawczy nosi charakter, dążą do odmian i poprawy urządzeń społecznych i państwowych. U nas miasta kwitnęły niegdyś i sława ich bogactw i siły słyngły szeroko,

— W skutku rozporządzenia Komisji Paryżkiej, na mocy którego przyjmowanie wyrobów na Wystawę miało skończyć się z dniem 26 Lutego (10 Marca), ze strony tutejszej Komisji ogłoszonym było, że i wyroby Ruskie na tę Wystawę nie mogą być dalej przyjmowane, i że Komisja nie ręczy, czy przyjeżdżące będą na Wystawę i do konkursu te wyroby Ruskie, które na powyższy termin nie staną w Pa-

później nieszczęśliwe napady Tatarskie, wojen koleje, spowodowały ich materialny, wywyższenia się szlachty politycznego znaczenia upadek. Dziś tedy mamy nędzne tylko po większej części miasta, które gruzami świadczą tu i owdzie, o swojej minioniej wielkości. Czy podniesienie się miast u nas jest niemożliwym? Wielu tak twierdzi, mówiąc, iż kraj nasz przeważnie jest rolniczym, że charakterowi narodu nie odpowiadają przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe. Dr. Okolski, przeciwnie wyraził zdania i naprzód twierdził, iż kraj nasz nie jest tak bardzo rolniczym jak sądzą, bo w nim rolnictwo zaniedbane, daleko w tyle po za rolnictwem Anglii, Belgji, Francji, nawet Niemiec zostaje, nadto, że rolnictwo samo kwitnąć nie może, gdzie miast nie ma, bo miasta, to miejsce zbytu produktów rolnych, wreszcie, stanowczo zaprzeczył temu, aby można przypuszczać nawet, żebyśmy tak upośledzeni od natury byli i do przemysłu i handlu niezdolni. Zakorzenione tylko przesady i wstyd fałszywy, bywają przyczyną, iż dotychczas u nas nie rozwinęły się tak jak mogły, przemysł i handel, i że skutkiem tego, miasta nasze w upadku pozostają. Na tem zakończył Doktor *Okolski* wczorajszą prelekcję; druga i ostatnia odbędzie się w Piątek, 12go b. m., o zwykłym czasie, to jest o godzinie 5½.

Jutro o godzinie 8½ wieczorem, Professor Dr Hoyer, mieć będzie prelekcję w Towarzystwie „Harmonja”, „O złudzeniu zmysłów.”

W przyszłą Niedzielą, w Resursie Kupieckiej, odbyć się ma koncert Europejskiej sławy, pianisty P. Antoniego *Kątskiego*, w którym wezmą udział, o ile nam wiadomo, i niektórzy śpiewacy opery naszej. Pan Antoni *Kątski* dawną jest znajomością Warszawy, w której był przed kilkunastu laty. Podajemy krótki bieg życia tego znakomitego artysty. Urodzony 27go Października 1817 roku w Krakowie, kształcił się naprzód u ojca na fortepianie i innych instrumentach, a później w Moskwie brał lekcje gry u Fielda, kompozycji zaś uczył się w Paryżu. Gra jego wprawiała w podziw słuchaczy i powszechnie budziła zapal i oklaski. Jakimi były jego koncerty w Niemczech dawane; takim był pierwszy koncert w Paryżu, w sali Erarda. Skomponowane tu „Meditations” ofiarował Cherubini’emu, z którym rodzina ta w bliższe weszła stosunki. Poczem pisać już zaczął i na orkiestrę (symfonje). Grał z Lisztem w koncercie danym na uczczenie pamiątki Bertona. Poczem przebiegł Hiszpanję, dając się słyszeć w Madrycie, (w teatrze i u dworu), Sewilli, Lizbonie. Przeprawiwszy się do Anglii, wrócił znów na krótko do Paryża. Ztąd pojechał na Berlin do Poznania i Warszawy, a wszędzie podziwiano grę jego mistrzowską. Przebiegłszy gubernje: Wileńską, Wołyńską, Podolską i Kijowską, zjechał do Petersburga, gdzie stale niemal zamieszkiwał, zamysłając wydawać pismo perjodyczne muzyce poświęcone, i gdzie w roku 1857 urządził posiedzenia, mające na celu wykonanie muzyki klasycznej. W roku 1861 grał w Berlinie. Kompozycje jego nader trudne, są jednak świetne, eleganckie i efektowne. Napisał przeszło 200 dzieł, a raczej sztuk na fortepjan, jak: warjacji, fantazji, etiud, mazurków, polek, kadrylow, walców i innych tańców, kaprysów, noktornów, pie-

śni bez słów. Najpierwsze dwie jego kompozycje wyszły w Warszawie w roku 1823.

Wczoraj w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności miała miejsce pierwsza próba komedji Hr. Fredry (syna), p. t. „Przed śniadaniem”, która to komedja przedstawiona być ma przez Amatorów na dochód ubogich.

Wczoraj, w Teatrze Rozmaitości, po długiej przerwie ujrzelśmy komedję J. Chęcińskiego, „Poświęcenie” i autora jej w roli „Dobrogosta”. Publiczność oceniając talent i pracę pisarza i artysty, grzmiącemi przyjmowała go oklaskami, których również i innym nieszczędziła artystom. — W Wielkim Teatrze wieczorem, odbyła się próba jeneralna „Proroka”, którego przedstawienie pierwsze będzie miało miejsce jutro.

Dochód z koncertu w Resursie Kupieckiej danego, na rzecz niezamożnych studentów Szkoły Głównej, wynosi na czysto z górą rs. 600.

Dziś z rana na placu Saskim, J.W. Ober-Policmajster odbył przegląd służby Policzynej.

Zeszyt 3ci „Historji Rzymskiej”, Mommsena, tłumaczonej przez J. Dziekońskiego, wyszedł z druku, i prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 4ty wyjdzie dnia 20 Kwietnia r. b., przy odbiorze którego, przypada 2ga rata opłaty prenumeryacyjnej, to jest rsr. 1.

Dzienniki Niemieckie podają nowy przyczynek do historji gregarin, guieżdzących się na włosach. Pan Beigel i Dr F. Kirchenmeister w Londynie, na włosach szynionów dostrzegli plamki golem okiem, które pod mikroskopem wydały się im roślinnemi pasożytami. Przy dalszych badaniach wspólnie z Professore Rabenhorst dokonanych, uznano, że jedno z tych stworzeń podobne jest zupełnie do *Pleniococcus* (Meneghini); inne znowu odmienną miały postać. Professor Rabenhorst utrzymywał, że podobny pasożyt widział na okazie wypchanego zwierzęcia w muzeum w Halli. Czy pasożyty na szynionach dostrzeżone, wylącznie należą do *Saprophytów*, t. j. pasożytów utrzymujących się na nieżywych zwierzętach, czy też do zoophytów, istniejących u żywych istot, uczeni ci stanowczo objaśnić nie mogą, jak również i tego czy takie pasożyty z szynionu wplecionego we włosy, przenieść się mogą na włosy, i pod wpływem ciepła naturalnego głowy, oraz wilgoci i tłuszczu z kosmetyków i pomad, rozwijać się w sposób szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

Wczoraj w sali *Odeonu* po raz pierwszy wystąpił magik Pan *Kahne*. Pomimo, że Warszawa można powiedzieć przesyconą jest Magią w tych czasach, sto przeszło osób obecnych wczorajszemu przedstawieniu, z zajęciem przypatrywało się zręczności Pana *Kahne*. Wywoływanie kart przez widzów obranych, z całkowitej talji, bądź na rozkaz słowny, bądź po muzyce; wyspanie z kapelusza od jednego z obecnych wziętego, pierzy, z których dobrać można zrobić poduszkę, a nadewszystko przybicie wystrzałem z pistoletu na plecach sztukmistrza, ze związanymi rękami stojącego na scenie, karty, poprzednio podartej przez jednego z widzów, zadowolilo w zupełności obecnych. Pan *Kahne* pochodzi

z Suwałk; sztuki swe, z którymi występował w tem mieście, w zeszłym roku, na dochód szpitala, tłomaczy po Polsku, a na lato ma zamiar zwiedzić Busko, Cieclocinek i inne wody. Na jutro zapowiedział przedstawienie w 3ch oddziałach, w którym przyjmie udział Panna Michalina Rosenstejn w sztukach magicznych.

— Napływ cudzoziemców do Paryża, z powodu Wystawy, z każdym dniem wzrasta, i zapowiada pomyslnie dla Paryżan żniwa. Cudzoziemcy, nietylko, że im napędzają złoto do kieszeni, ale dostarczają materiału obfitego do karykatur i anegdotek, a Paryżanie nie poprzestając na zarobku, chętnie jeszcze bawią się kosztem przybyszów. Ostatnie pisma już opowiadają zdarzenie, jak im się zdaje dosyć pocieszne, że do jednej restauracji przybył cudzoziemiec siwo-brody z liczną rodziną, która aż przy 4ch stolikach zajęła miejsca. Jedli i pili do syta, i wydawali się bardzo zadowoleni z restauracji, ale wszystko ma swój koniec. Siwo-brody patriarchy, nie miał widać wyobrażenia o drożyznie Paryża na czas Wystawy, bo wierzyć nie chciał oczom, kiedy mu za familijny obiadek podano rachunek 210 franków wynoszący, wołał kelnerów, nareszcie samego właściciela, żądając wyjaśnienia, ale nic to nie pomogło, i nie zważając na jego gniew, kazano mu zapłacić 210 franków. Jedyną pociechą zdartego niemilosierdzie cudzoziemca było, że powiedział Francuzom słowa prawdy, że oni są *wystawiającemi* blichtry, a cudzoziemcy *wystawionemi* na obdzierstwo. Przypadek ten zabawił Francuzów, ale dla cudzoziemców wybierających się na Wystawę, za przestrożę służyć powinien.

— *Panie Redaktorze!* Wiosna, Święta Wielkanocne blizkie, potrzeba nowego wiosennego kapelusza, w zimowym ani się pokazać, toby cię palcami wytykano, a tu przy ogólnym braku funduszu, ogromna drożyzna, za byle jaki kapelusik kilkanaście rubli sr. żądają; taką, przed kilkoma dniami, zasmucona, prowadząc z mą przyjaciółką rozmowę, prosiłam o radę. Odpowiedział mi, że jeżeli chcesz dobrej rady, udaj się do Pani X...; ona wszystko wie, na wszystkich się zna, jest bardzo ujmująca, przyjacielską i gospodarzą. Udałam się więc do tej zacnej Pani; ta mi doradziła, abym zajrzała do magazynu mój Pani *Cholodowskiej*, przy ulicy Nowy Świat, róg ulicy Wareckiej; tam wszystko znajdzie się w najlepszym i najświeższym guście, a wszystko po nader umiarkowanej cenie; bo ta modniarka dbając o odbyć i dobrą reputację, bardzo małym kontentuje się zarobkiem, a przytem jest bardzo uprzejmą i akuratną; jakoż udałam się do wspomnionego magazynu, i niezawiodłam się, znalazłam tam znaczny dobór kapeluszy z różnemi przyborami, w różnych gatunkach, po cenie prawie bajecznie niskiej, bo od rs. 3 do 9, a wszystko bardzo elegancko, trwałe i gustownie odrobione; kupiłam więc sobie kapelusik w miarę mych funduszków, za rs. 3, tak piękny, że mój mąż, lubo bardzo oszczędny, uwierzyć nie chciał by można za tak niską cenę podobny nabyć kapelusik. Poczytuję więc sobie za obowiązek upraszać Cię Szanowny Redaktorze, byś przez swe pismo, tak powszechnie czytane, zawiadomił o tem ważnem dla kieszeni naszych odkryciu, swe czytelniczki, zwa-

szcza, że Pani *Cholodowska*, nie tylko że ma zapas świeżych towarów, ale prawie na poczekaniu przerabia stare kapelusze na nowe, a to za bardzo niską, nie douwierzenia cenę; jest to dla nas w tym krytycznym czasie, bardzo pożądana wiadomość. — Twoja stała peneruatorka, *Karolina S...* — Wczoraj i dzisiaj, przewożono do Drogi Żelaznej Petersburskiej liczną partję sikawek przenośnych, przeszło 120 sztuk wynoszących, a przeznaczonych dla gmin wiejskich, Gubernji: Komżyńskiej i Augustowskiej. Sikawki te wzorowo wykończone, wykonane zostały w tutejszej fabryce PP. Hr. Grabowskiego i Zyma, przy ulicy Gęsiej, Nr 2300 D, według poprawnego systemu, który zjednał dla tej fabryki zaszczytną pochwałę na ostatniej Wystawie Przemysłowej w Moskwie.

— Piszą nam z pod miasta Zakroczymia: Xiegogosz, który w ostatnich czasach silnie tu grasował, i tak dotkliwych strat w inwentarzu stał się przyczyną, Bogu dzięki ustał już prawie zupełnie. Z Kroczcza, którego gospodarstwo słynie u nas, prześliznęły *Volbluty* Hollenderskie, zaczynają rozchodzić się po okolicy, bo każdy z chęcią 36 rsr. płaci za dwudniowe cięły, aby tylko cieszyć się nadzieją posiadania w przyszłości, owego sławnego na całą Europę bydełka. Dziedzic także Kroczcza, P. *Czarnowski*, dla dogodności okolicznych obywateli, sprowadził zakupionego przez siebie na Ukrainie, ze stadniny Hr. Branickiego, ogiera, za którego na miejscu 1,000 rsr. zapłacił. Zwierzyny w lasach tutejszych mamy tak mało, że zajęcia lub kuropatwę, na lekarstwo, jak to powiadają, ujrzeć chyba można.

— Przed nowym Magazynem Herbaty Pana Wsiewołoda Istomina, w domu P. Grodzickiego, na Krak-Przedmieściu, układa się obecnie prześlizchny chodnik kwarcytowy, wykonywany pod kierunkiem biura Technicznego, P. H. J. Grabowskiego (na Krak-Przedmieściu, pod Nrem 415), życzyłyby należało, aby posiadacze pięknych frontowych Magazynów na tej i na innych ulicach, za wspólnem porozumieniem z właścicielami domów, przystąpili do zapelnienia przerw pomiędzy chodnikiem granitowym, a frontem budowli, w miejsce zwyczajnego kamienia brukowego, temiz płytami, przez co, prócz czystości i trwałości, uzyskuje się nadzwyczaj estetyczne upiększenie Magazynu, na czem każdemu z Kupców tyle zależy. Biuro P. Grabowskiego podejmuje w całości i szczegółach podobne roboty, oraz wykładanie kwarcytem dziedzińców, sal, suterenu i t. p.

— Przed laty kilkunastu próbowano za pomocą kwasu siarczanego z drzewa robić cukier, a z cukru tego za dodaniem gipsu spirytus. Obecnie chcą znów z drzewa, a raczej z bezużytecznych jego odpadków, t. j. trocin i wiorów, robić nietylko spirytus, ale i papier, lepszy daleko od papieru przygotowywanego ze słomy, trzciny, trawy morskiej. W Genewie zawiązało się już nawet towarzystwo, które po odbyciu całego szeregu doświadczeń, rozpoczyna fabrykację wódki drewnianej i papieru drewnianego, zdaje się, że nie będą *blaszane*, mówiąc utartym już wyrazem.

— Wystawa kukurni Pana Tomasza *Czajkowskiego*, zapelnioną jest jajkami Wielkanocnymi, z cukru

wyrobionemi, jako też bombonierkami, w kształcie jakieg, nader gustownemi, zresztą jak wszystko, co pochodzi z zakładu Pana Czajkowskiego.

— W dniu 31 Marca r. b., w Kościele Parafjalnym Sieleckim, pod Włodzimierzem Wołyńskim, w dobrach JW. Hrabiny Czackiej, pobłogosławiony został związek małżeński, między Panem Godziszawem *Stanczykiewiczem*, Doktorem Medycyny, a Panną Julją *Malczewską*, córką Obywateli, a bratanką autora Marii. Młodej i pięknej parze błogosławił miejscowy Pasterz JX. *Gierdziej*, który w treściwej przemowie, wskazał nowożeńcom obowiązki nowego stanu, wznosząc wraz z licznie zgromadzoną rodziną, modły do PANA PANÓW o pomyślność nowej pary, a do której i „Kurjer Warszawski“ dawnym zwyczajem życzenia swoje dołącza.

— Zarząd *Zeglugi Parowej* zawiadamia, że jak dawniej, tak i w r. b. statki parowe osobowe kursować będą od dnia 30 Marca (11 Kwietnia) r. b., pomiędzy Warszawą a Płockiem, codziennie, oprócz Niedzieli, z Warszawy, a w Poniedziałki z Płocka, statek parowy wychodzić będzie z Warszawy o godzinie 8mej rano, a z Płocka o godzinie 5tej rano. (4,795).

— Wiktor *Schreyer*, Patron Trybunału, przeniósł swoją Kancelaryę do domu Wnej *Prylińskiej* N° 2236 lit: B, przy ulicy Nowolipki, wprost Komissji Spraw Wewnętrznych. (4,642).

— P. J. *Juszczyk*, Majster Krawiecki, po całomiesięcznym pobyciu na Wystawie Paryzkiej, powrócił do Warszawy.

— Xiegarńia i skład materjałów pismienych i rysunkowych, Braci *Szleifsztein*, przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście, wprost Kościoła parafjalnego Śgo Krzyża, Nro 402.

— W dniu 6tym b. m., w fabryce wyrobów żelaznych Lilpopa i Rau, pod Nrem 1766, przy ulicy Śto-Jerskiej, robotnik Antoni Sniady, lat 46 liczący, smarując tryby u kół przy maszynie, która wkrótce miała być w ruch wprawioną, przez własną nieostrożność spadł z wysokości sześciu arszynów, i tak mocno się potłukł, że pomimo natychmiastowej pomocy Lekarskiej, w kilka minut życie zakończył. — W wypadku tym Sąd właściwy zawiadomiony został. — W dniu 5tym bież. miesiąca w restauracji wdowy Laszkiewicz, pod Nrem 590, dwom gościom tamże będącym, skradzione zostały, palto syberynowe i czapka. Po zarządzeniu zaraz poszukiwania przez dozorcę wydziału śledczego, sprawca tej kradzieży, kucharz Jan Niestrój, na miejscu wykryty i aresztowany został, odebrane zaś od niego rzeczy właścicielowi powrócono. (G. Polic.)

— Onegdaj zgubione dwa kluczyki, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od N. N. kop: 30, dla Kościoła parafjalnego Wszystkich Świętych na Grzybowie.

— Osoba zmuszona potrzebą, złożyła w Redakcji „*Kurjera Warszawskiego*“ do zbycia 3 sztuki rzadkich numizmatów; jeden miedziany, mający przeszło 1,000 lat, wyobrażający z jednej strony ŚS. Metodjusza i Cyrylla, a z drugiej Śgo Mikołaja z krzyżem, znaleziony przed kilkudziesięciu laty w Gub. Wołyńskiej; drugi, srebrny grosz Pragski z XIIIgo wieku, za Wa-

clawa IIgo, dobrze zachowany, z wyraźnym gotyckim napisem; i trzeci, Polski pieniążek srebrny, prawdopodobnie za Władysława Igo Hermana, z XIgo wieku. Za wszystko żąda rs. 10. Kto da więcej?

— Kons. *L.* złożyła w Redakcji „*Kurjera Warszawskiego*“ rs. 1 dla Emilji *Jasińskiej*, mieszkającej w Starem-Mieście, pod Nrem 48, bardzo nieszczęśliwej z trojgiem dzieci, niewidzącej już na jedno oko, a zagrożonej utratą drugiego, aby się pomodliła za duszę Matki ś. p. Marjanny, w dzień MATKI BOSKIEJ Bolesnej, jako w dniu jej imienin, i na intencję małego Julecia, aby go Bóg błogosławił.

— Doświadczenia kilkakrotnie powtarzane we Francji, iż wina ogrzewane stopniowo do temperatury 60—75 stopniowej, nabierają lepszego smaku, woni i siły, zwracają coraz więcej uwagę zajmujących się handlem win, i zapowiadają radykalną przemianę w sposobie wyrobu i przechowywania win. Nietylko w butelkach ale i w beczkach próbowano wino tym sposobem polepszać, i próby te powiodły się najzupełniej. Należałoby i u nas spróbować tych sposobów i poprawiać niższe gatunki wina, a publiczność zyskałaby na tem.

— Karnawał, który niegdyś był tak ożywiony w Rzymie, w roku bieżącym odbył się cicho, w Wenecji zaś, lubo o wiele weselszy dawnej wszelako nie doszedł świetności. Zwykle typy karnawałowe były licznie reprezentowane, a mianowicie: Wenecki *Pantalone* z towarzyszymi swemi: Rzymskim *Pasquino*, Medjolańskim *Menechni*, Neapolitańskim *Pulcinello*, Turyńskim *Girolamo*, Florenckim *Stentorello*, i Bergamskim *Arlequino*, do których łączyli się jeszcze konieczna osoba dawnej Włoskiej komedji, *Carlino*, i Francuzki *Pierrot*. Zresztą w tłumie masek przebiegających ulice, lub śpieszących w gondole, dość charakterystycznych, można było widzieć kostjumów obok zwykłego czarnego domina przezwanego płaszczem Weneckim. Xiążę Amedeus z całym orszakiem swym ukazał się w stroju Greckim, w gondoli zdobnej Greckimi flagami, której przewoźnicy podobnie przebrani byli. W ostatnie dni zapust wożono na złoty rydwanie ogromną lalkę na 4 sążnie, przedstawiającą Bachusa, a zwaną Re Carnavale. Na placu między kolumnami granitowemi, na którym za czasów Rady 10ciu, wznosiły się rusztowania, ustawiono ogromny stos, na którym owa hulaszca z gawiedzi w ostatnich godzinach karnawału owego Bachusa spaliła wśród udanego płaczu i okrzyków *el va, el va, el va*. (Uchodzi król karnawału). Z głowy lalki wylatały świeczki Rzymskie i inne fajerwerki, a muzyka grała pogrzebowe marsze. Następnie odbyła się jeszcze gwarna maskarada w teatrze *Fenice*, a o północy za pierwszym uderzeniem dzwonu Wielko-Postnego okrzyki zabawy umilkły, i Zapusty skończyły się na prawdę.

— Fryderyk-Wilhelm Król Pruski, ojciec Fryderyka IIgo, był wzorowym administratorem i pojmował, że dla utrzymania silnej armji, potrzebne jest rolnictwo kwitnące, przemysł, praca i porządek we wszystkim. Próźniactwa zaś tak niecierpiał, że bił kijem przekupki Berlińskie, jeśli nie robiły pończoch, siedząc za straganem.

— Dnia 23go z. m., z powodu 70tej rocznicy urodzin Króla Pruskiego, w wigilję tego dnia przypadającej, miał miejsce w Berlinie, w ujeżdżalni Tattersalu, świetny karuzel, w którym Damy pierwszego towarzystwa, Dworzanie i Oficerowie Gwardji, przyjęli udział. Widowisko to składało: Kadryl Muszkieterów Wielkiego Kurfirsta, 8 dam i tyleż kawalerów; karuzel jeżdżony przez 16stu Oficerów ułanów i artyllerji gwardji; kadryl Ludwika XIIIgo, 4 damy i tyleż kawalerów; Węgierskie ćwiczenia wykonane przez 9 Oficerów huzarów gwardji, i kadryl z ewolucjami przez 16 Oficerów dragonów. Bilety wejścia na próbę kosztowały 2 talary, a na widowisko, które dnia 26go z. m. było powtórzone, po jednym frydrychsdorze. Dochód z tych przedstawień, przeznaczony jest na zakład Inwalidów, pod opieką Xiężnej Następczyni Tronu zostający.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. Wiedeń, 5 Kwietnia. — W tych dniach ma być rozesłany okólnik Austrjacki, w którym P. Beust, jeszcze dobitniej aniżeli w pierwszym ma oświadczać, że Gabinet tutejszy gorliwie dąży do utrzymania stosunków przyjaznych ze wszystkimi Państwami, lecz że w kwestjach Europejskich, kierować się będzie jedynie względem na interes Cesarstwa, i że jak nateraz nie widzi potrzeby zaniechania neutralności, której zachowywanie poczytuje za konieczne przy swych terażniejszych stosunkach wewnętrznych. Od niejakiego czasu znowu nie się słyhać o zamiarze Porty, oddania administracji Bośni i Hercegowiny Xięciu Serbskiemu. Zamiar ten wszakże istniał rzeczywiście, i prawdopodobnie podczas terażniejszej bytności Xięcia Michała w Konstantynopolu, znowu rozstrzygany będzie a może i doprowadzony do skutku. Serbja uiszczać będzie wszelkie należności z tych prowincji przypadające, oraz weźmie na siebie część długu Państwa Turckiego. Porta zaś uwolnioną będzie od konieczności utrzymywania ciągle w Hercegowinie i Bośni, wielkiej armji, pochłaniającej wszystkie dochody tych prowincji. — Podobno Poseł Francuzki, Xiążę Gramont ma w tych dniach udać się do Paryża, dla zdania sprawy o usposobieniu tu panującym. Kraży wieść, iż niepowróci on już więcej do Wiednia, i zastąpiony będzie przez jednego z Jenerałów, podobno Jen. Fleury. — Mówią, że P. Gramont otrzyma udział Ministerjalny.

(Schl. Ztg.)

— Podług ceremonjału koronacyjnego Królów Węgierskich, koronacja ta nie może odbywać się innego dnia jak w Niedzielę; Król przygotowywać się musi do tego ważnego aktu przez trzy dni postu; głównejsze obrządki, podług tego ceremonjału, są mniej więcej te same jak w innych krajach. Król wykonywa przysięgę, następnie Prymas lub Biskup celebrujący wzywa błogosławieństwa niebios i intonuje litanję do Wszystkich Świętych, w czasie której Król klęczy, poczem następuje namaszczenie krzyżmem: ramienia, łokcia i dłoni, a potem Msza Śta, po Epistoli, Celebrujący bierze miecz, poświęca i podaje go Królowi, mówiąc „przydasz ten oręż, lecz pamiętaj, że święci zwyciężyli wiarą, a nie mieczem“, poczem wkłada Królowi koronę na skroń i berło w rękę,

wprowadza go na tron, i dalej kończy rozpoczętą Mszę.

FRANCJA. Paryż, 5go Kwietnia. — Dzisiejsze usposobienie umysłów nosi barwę dość pochmurną. Wojnę poczytują tu za nieuchronną, gdyż z jednej strony Prussy nie zdają się myśleć o ustępstwie, a z drugiej rząd francuzki posunął się tak daleko, że trudno mu się cofnąć. Jedynym widokiem utrzymania pokoju jest interwencja Mocarstw, które podpisały traktat z 1839 r., a do którego odwołuje się także i Hr. Bismarck. Znowu więc wytacza się kwestja kongresu a raczej konferencji Europejskiej, nie należy jednak bardzo łudzić się co do rezultatów owych usiłowań dyplomatycznych. Na nieszczęście istnieje wielkie podobieństwo w terażniejszym położeniu Francji i Prus z położeniem Prus i Austrii po wojnie Szlezwickiej. Luxemburg odgrywa takąż samą rolę, jaką ów północny kraik odegrał tak fatalnie rozdwarzając oba wielkie mocarstwa Niemieckie, i dla tego lękać się należy, aby tak silnie wykazujące się spółzawodnictwo nie doprowadziło do takiego samego krwawego celu. — Słyhać, iż Marszałek Niel, pragnie skorzystać z okoliczności, aby przekonać Ciało Prawodawcze, iż jedyne zbawienie jest w projekcie reorganizacji armji. Komissja specjalna obradowała wczoraj długo nad tym projektem. — Kraży wieść, że Marszałek Mac-Mahon powołany został spiesznie depeszą z Algieru. — „Monitor“ ogłosił nominację P. Schneidera na Prezesa Ciała prawodawczego, lecz milczy dotychczas w przedmiocie obsadzenia drugiego Wice-Prezesostwa. Przyjaciele P. Jerome Dawid, są przekonania, iż tenże utrzyma się na tym urzędzie. — „Etendard“ donosi, że Cesarska komissja Wystawy ubezpieczyła w międzynarodowym towarzystwie ubezpieczenia gmach wystawy na polu Marsowem, za sumę 7½ milionów fr. — Rozmaite Francuzkie komitety Wystawy rozwijają wielką czynność. I tak: komitet robotniczy Wystawy Devinc'a uchwalił wczoraj, iż studja i zwiedzanie przez delegowanych robotników, rozpoczną się w piątym tygodniu po otwarciu Wystawy, to jest d. 29go Kwietnia. Wynagrodzenie, jakie delegowanym Francuzkim za stracone godziny pracy wyznaczone zostanie, wynosi 50 fr. bez różnicy professji. Wielka sala jadalna dla robotników, otwartą została na polu Marsowem, pod nazwą „Grand Restaurant Omnibus.“ Podług taryfy, za 85 centimów, będzie tam można otrzymać posiłek złożony z chleba, zupy, mięsa wołowego, jarzyny, sera i karafki wina. Kuchnia zostaje pod specjalnym nadzorem członków Komissji. W końcu miesiąca przygotowane być mają w zupełności i umeblowane mieszkania dla robotników na *Avenue Rapp*; delegowani płacić będą za takie mieszkanie 1 fr. 25 cent. dziennie. Na każdy z cyrkulów Paryża zamówiono także jednego Lekarza i jednego Aptekarza, czyli po 80 z każdej gałęzi służby, którzy bezpłatnie, a raczej kosztem Komissji, leczyc mają, tak krajowych jak i zagranicznych robotników. Członkowie międzynarodowego sądu przysięgłych już wczoraj ukonstytuowali się. Krawcy Paryczy zebrali się dziś i postanowili zakupić wspólny zakład za 500,000 fr. i produkować na własną rękę do takowego wszelką robotę. Nikt jednak nie sądzi, aby plan ten wszedł w wy-

konanie. Na wczorajszym posiedzeniu Ciała Prawodawczego, Pan Schneider odczytał dekret Cesarski, mianujący go Prezesem tegoż Ciała. (Schl. Ztg.)

HISZPANJA. *Madryt, 6go Kwietnia.*—W Senacie przedstawiony został wniosek, z oświadczeniem, iż Zgromadzenie Senatu z ubolewaniem patrzyło na postępowanie Rządu względem swego byłego Prezesa. (Nordd. All. Ztg.)

AMERYKA.—Podług wiadomości z placu wojny nad Rio de la Plata, Jenerał Mitre powrócił do Buenos Ayres i przy armjii pozostawił tylko kontyngens Argentyński z 2,000 ludzi złożony. W ruchu rewolucyjnym w prowincjach zachodnich Argentyńskich także zaszła stagnacja; Jenerał Pannero wysłany dla poskromienia powstania, miał siły zbyt słabe i został osaczony w Fraile-Muerto. W ogóle tak prasa, jak opinja publiczna w La-Plata, przemawia coraz głośniej za pokojem; Ministrowie sprzymierzonych mieli kilkakrotnie konferencje z pośredniczącym Posłem Amerykańskim, a parowiec wysłany przez tego ostatniego, powiolił Dyktatorowi Lopez, do Paragwaj, podstawy pojednania. — W Nowym-Yorku zaszła w dzień Śgo Patrika bójka między policją a Fenjanami, odbywającymi pochód po ulicach, przyczem trzy osób zostało zabitych, a kilkanaście raniowanych. (Nord Al. Ztg.)

— ROZMAITOŚCI. Na wystawę Paryżką spodziewany jest Król Murzyński z Bonny, w Afryce, z wielkim transportem kości słoniowej i złotego piasku. Królestwo to leży na północ Gwinei i jest jednym z najpotężniejszych, bo ma 60,000 wojska i 100 dział Angielskich. Ludność ma łagodne obyczaje i lubi Europejczyków, a mianowicie tłustych i to na różnie. Król posiada pałac wybudowany z kości nieprzyjacielskich i może nakarmić i napić 100,000 osób w czaszkach ludzkich. W 1861 r., ów Monarcha wybrał się do Londynu, i od czasu tej podróży wraz ze swemi dworzanami, zaprzestał jadać ludzkie mięso, przekładając nad nie kotlety baranie z rusztu; ludność wszelako niechętnie rozstaje się z dawnymi upodobaniami, Król Bonny, wydał bowiem postanowienie, iż odtąd mięso ludzkie tylko za pozwoleniem Monarchy jadane być może, co niemal równa się zakazowi.

— Jakaś Jejmość w czasie nieznośnego upału, zajęchała bryczką do żydowskiej karczmy przy trakcie: „Gospodarzu, dajcie no kieliszek wódki, mówią, że to podczas upału ochładza.“ Za pierwszym kieliszkiem poszedł drugi i trzeci, a Jejmość wierna swej higienicznej zasadzie, dowodziła, że jej jest coraz chłodniej, ale gdy przyszło do szóstego, Żyd się podrapał po głowie i rzekł: „No, już więcej nie dam, bo Jejmość możesz zmarznąć, a ja będę miał ambaras.“

Szarada.

Wspak druga jest litera, pierwsza w alfabecie,
Wspak trzecia, miasto niegdyś sławione na Wschodzie,
A wszystkie, to rzecz dziwna, chociaż tak jest przecie,
Że dzisiaj już jest w tyle, choć był na przodzie.
(Zeszła Szarada: Przewietrzenie.)

— **Przegląd Katolicki,** Ner 14, wyszedł z druku i zawiera: Tegoroczne konferencje O. Felixa; Kluczbudzony (dalszy ciąg); Kronika kościelna; Bibliografja; Odpowiedzi Redakcji.

CENNIK MUSZTARDY

Z FABRYKI

J. G. Berlińskiego

dawniej Dra F. BETZHOLD,

w Warszawie,

przy ulicy Rymarskiej, w domu Hr. Przędzieckiego, wprost Banku.

Musztarda Francuzka	z słoikami		bez nac.	
	Słoik kop.	Tuzin rs. k.	Garn rs. k.	
Moutarde française.				
Aux Truffes de Perigord . . .	60	5 50	7 20	
De Varsovie (Warszawska) . . .	50	5 —	6 —	
Sans pareil	45	4 50	5 —	
Aux herbes fines	40	4 —	4 —	
De Düsseldorf, a l'Estragon. a la Ravigote. N. 1.	35	3 50	3 60	
è l'Echalotte, aux Cornichon, Sardines N. 2.	30	3 —	3 —	
Anchois, Capres, Citrones et Champignon i t. d. N. 3.	25	2 40	2 40	
— w mniejszych słoikach „	22½	2 —	2 —	
Zwyczajna stołowa (Maitre d'Hotel)	22	2 —	2 —	
Angielska i Sarepska preparee	37½	3 60	—	

— w pęcherzu, funt po kop: 50, 60 i 75.

Ocet prawdziwy winny z Bordeaux butelka po k. 75 i 60.

— Estragonowy kop: 35, zdrowia kop: 25; na pół butelki po 40, 35, 20 i 15 kop.

Oprócz musztardy, w powyższym Składzie dostać można wszelkich gatunków **Nasion:** ogrodowych, pastewnych, polnych, leśnych, owocowych, lekarskich i t. p. **Cukru** wglowach i w maczce (faryny); **Kawy** w najlepszym gatunku; **Drożdży** suchych prasowanych; **Świec** stearynowych; **Proszku** Perskiego na robactwo; **Worków** rozmaitych; **Oljwy** najlepszej Prowanckiej i t. d.

Specjalny Cennik Nasion i innych przedmiotów, rzeczony Skład na żądanie gratis udziela. (59)

W środku miasta, przy jednej z najpryncypalniejszych ulic są do wynajęcia od Śgo Jana r. b.

MIESZKANIA,

a mianowicie, na 1em piętrze: złożone z Przedpokoiku, 8 Pokoi, w tym Salon z balkonem i Sypialny z alkową, Garderóbki, Pokoju dla służących, Drwalni, Piwnicy i Góry, może być do tego mieszkania Stajnia i Wozownia. Na drugim piętrze jedno mieszkanie, złożone: z Przedpokoiku, 5ciu Pokoi, w tym Salon o trzech oknach i Sypialny z alkową, Garderóbki, Pokoju dla służących, Kuchni i Pasażyku z wygodką, Piwnicy, Drwalni i Góry. Drugie mieszkanie, złożone: z Przedpokoiku, Pokoju jadalnego, bawialnego, sypialnego z alkową, Gabinetu, Garderóbki, Pokoju od dziedzińca, Pokoju dla służących, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i Góry. — Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego. (4780).



W dniu 4 b. m., zaginął **PIESEK**, z rasy pinczerów, kasztanowaty, bez odmiany, z odcieciem w połowie chwastem. Upraska się osobę, któraby mogła jakim bądź sposobem posiadać takowego, powrócić pod Numer 467a, za przyzwoitą nagrodą. Posiadacz nieprawny, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. (4654)



KARETA DWU-OSOBOWA,

prawie nowa, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, jest do sprzedania, i **POWOZ** cztero-osobowy, ładnego fasonu, lekko i mocno zbudowany. — Wiadomość bliższa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2836)

Ostatnie Wiadomości.

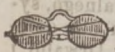
Po pogłoskach wojowniczych, które w dniu 6ym b. m. szerzyły się, szczególnie w Paryżu i oddziaływały nawet na rentę, następują zaprzeczenia. — W departamentach Francji polecono rozrzucić Ministerjalne ogłoszenia zaprzeczające wiadomości jakoby Rząd wysłał Prusom ultimatum. — „Patrie“ z 7go b. m. powtórza to zaprzeczenie, dodając także, iż równie bezzasadnymi są wieści o powołaniu Marszałka Mac-Mahon, o utworzeniu obozu z 100,000 ludzi na pograniczu Wschodniem, i wreszcie o blizkiem znegocjowaniu pożyczki 300 milionowej. — Z zaprzeczeń tych wszakże wnieść nie można, iż kwestja Luxemburska zupełnie zaniechana, a zatem i załatwioną została. Owszem, prasa Francuzka, nawet pół-urzędowa, ciągle domaga się, aby Prussy rzekły się zupełnie Luxemburga. — „Monitor“ milczy dotychczas, a „Liberté“ zapewnia, że Marszałek Forey udaje się w tych dniach do obozu Chalops.

W Londynie krążyła pogłoska, wprawdzie niezbyt pewna, iż Rząd Hiszpański zaproponował Gabinetowi Angielskiemu oddanie kwestji spornej pod sąd Cesarza Napoleona. „Globe“ zaś donosi z Madrytu, iż Hiszpanja nie myśli ustąpić, i że Poseł Angielski przy Dworze Hiszpańskim, gotuje się już do wyjazdu. Z drugiej strony słychać, że kilka okrętów pancernych Angielskich odpłynęło na wzmocnienie eskadry morza Śródziemnego, który to fakt ma mieć związek ze sporem Hiszpańsko-Angielskim.

Depesza z Konstantynopola, datowana 6go b. m., donosi, że Omer-Pasza, zamiast objęcia dowództwa w Tessalji, obejmie takowe na Kandji, z czego wnosić można, że Porta nie myśli o ustępstwie tej wyspy. — Poseł Ruski w Konstantynopolu, Jenerał-Adjutant Ignatiew, otrzymał godność nadzwyczajnego Ambassadorsa. — „Baiersche Ztg“ pisze, że Król Bawarski miał zamiar przedsięwziąć cztero-tygodniową podróż, ale że takowa stanowczo zaniechana została w obec ważnych okoliczności politycznych.

W Konstantynopolu głośzono, że Magr. Moustier wypracował nowy plan reform, który ma przedstawić Porcie.

Giełda Paryzka 8go, poprawiła się nieco. — Spodziewano się w Ciele Prawodawczem, mowy P. Rouher w kwestji Luxemburskiej. (Schl. Ztg.)



Okulary złote,

w futerałach mahoniowych, zgubione zostały w d. 9 b. m., na ulicy Krakowskie-Przedmieście. Uprasza się o odniesienie takowych, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, za stosownym wynagrodzeniem. (4820)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, wyborowe, codziennie świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego**. (15,285)



OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914)

Przyjechali do Warszawy:

Filipkowski August, Ob: z Płocka; Trzebiński Juljan, Ob: ze Świerza.

Wyjechali: Chodzyński Adam, Ob: do Siedlca.

Przyjechali z za granicy: Zubiński Franciszek Hrabia z Krakowa.

Wyjechali za granicę: Herman Gustaw, Ob: do Krakowa. (G. P.)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPALOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgla kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.

„ pud „ 12.

„ korzec w średnim „ 65.

„ pud „ 11.

„ korzec kostkowego (do kuchni) „ 50.

„ pud „ 9.

Węgla drzewne (dla Fabryk i do samowarów):

Za korzec z odstawą kop: 67 1/2.

Drzewo opalowe:

Za sążen kubiczny twardego rs: 12.

„ miękkiego „ 10.

Blizsze szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Violetta*. — Jutro: Na dochód Pani *Trebelli Bettini* i Pana *Bettini* (pierwszy raz) opera *Il Profeta* (Prorok), przez artystów Włoskich Abonament zawieszony.

W TIVOLI codziennie przedstawienia **MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. (3139)



DOLINA SZWAJCARSKA.

Dnia 9, 11, 13 i 14 Kwietnia r. b., to jest we Wtorek, Czwartek, Sobotę i Niedziele, Wielkie Przedstawienie Sztuk Magicznych z nowym programem, przez **P. S. Bellachini**, Nadwornego Magika J. Kr. M. Króla Pruskiego, na zakończenie **SFINX**. — Biletów nabyć można w Handlu Win Wgo A. Bocquet. — Początek o godzinie 7. (3379)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:		Żądano		Płacono	
		Ruble i Kopejki sr:			
Pół imperjały rosyjskie	rs. 6 k. 15.	—	—	—	—
Dukaty holenderskie	rs. 3 k. 52.	—	—	—	—
Obliży skarbowe	100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	78	17	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	50	69	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100	57	50	57	17	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	50	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	103	75	103	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	50	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za szt.,	68	—	67	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	57	—	—	—	—
Akcje Głow: Tow: Ros: Drog żelazn:,	—	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres:,	86	—	85	50	—
Akcje Fabryczno-Lodzkie	88	50	88	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 120
Od Listów likwidacyjnych k. 144 1/2.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 9 Kwietn., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 8 k. 70. żyta od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 k. 70; owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 40; gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. 2 k. 70 do rs. 2 k. 85.

Okowity płacono dnia 9 Kwietn., za wiadro od rs: 3 k: 67, do rs 3 k: 76; za garniec: od rs. 1 k 20 do rs: 1 kop: 23.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się **Prospekt Bi-
blioteki Umiejętności Lekarskich.**